

*Tomasz E. Kołakowski*

Szanowni Państwo

Sposoby i metody przekazywania przez nasze gremia decyzyjne sygnałów o energetyce i jej restrukturyzacji zaczynają budzić coraz poważniejsze obawy co do rzeczywistych intencji przedstawicieli tych gremiów. Odnieść można wrażenie, że nie tylko nie mają one ochoty na prowadzenie autentycznej debaty na tematy rzeczywiście istotne dla naszej gospodarki, ale także brak im do tej dyskusji poważnych argumentów.

W takiej sytuacji chwytają się różnych sztuczek mających wyprowadzić obserwatorów i uczestników debaty w pole. Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów zna wiele niezbyt uczciwych chwytów stosowanych w dyskusji. Zainteresowanych można odesłać do książeczki Schopenhauera właśnie pod tytułem Erystyka. Tu zacytować można dwa z chwytów, które brzmią: „Zadziwić i oszołomić przeciwnika potokiem często nic nie znaczących słów” oraz „Rozszerzyć wypowiedź przeciwnika na wszystko co się da, a sens swojej wypowiedzi zawęzić.”

Wypróbowanym sposobem jest przy tym podjęcie dyskusji na inny, pozornie zbliżony temat, i to im bardziej kontrowersyjny, tym korzystniejszy dla bronionej sprawy. Spór toczony wokół tematu zastępczego pozwala zarówno zyskać na czasie jak i manipulować dyskusją, wtrącając uwagi mające charakter półprawd jakby nie związanych bezpośrednio z przedmiotem debaty i dzięki temu nie atakowanych przez uczestników dyskusji. W ten sposób preferowane stanowisko może zostać uznane za prawdę i odnieść zwycięstwo mimochodem, jakby powiedzieli szachiści *en passant*.

Do wtrętoń, znaczenie których trudno uznać za pierwszorzędne, należą moim zdaniem spory nad: wyższością prywatyzacji przez giełdę a prywatyzacją ze znanym inwestorem strategicznym, konsolidacją poziomą i pionową, trwającą w nieskończoność sprawą najpierw nadmiernej liczby kontraktów długoterminowych i objętej nimi mocy, a później likwidacją tych kontraktów, powoływanie kilkunastu ministrów Skarbu Państwa załatwiających po kolei interesy kolegów, długotrwałe tworzenie tzw. BOT, ośmieszające Polskę tworzenie ustawy o paliwach. Można wydłużać tę listę, ale jednocześnie widać jak na dłoni, że podstawowe sprawy związane na przykład z podjętymi przez Polskę zobowiązaniami wobec Unii Europejskiej czy sprawy strategii energetycznej są delikatnie odsuwane. Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że perspektywy polskiego sektora elektroenergetycznego są ważne dla całego państwa, bez względu na to czy Polska podąży drogą instalowania w starych konwencjonalnych elektrowniach systemów oczyszczania spalin, czy dokona śmielszego kroku w kierunku technologii czystego węgla, odnawialnych źródeł energii czy energetyki jądrowej.

W poważnej i autentycznej dyskusji na te tematy powinno wziąć udział szerokie grono fachowców, teoretyków i praktyków, tak aby długofalowa polityka energetyczna Polski była owocem współpracy zarówno osób prywatnych jak i przedstawicieli firm energetycznych, bez względu na pochodzenie kapitału z nimi związanego i formy własności, a także organizacji i jednostek zarówno związanych z rządem jak i pozarządowych.

Udostępniając łamy Energetyki wszystkim chcącym zabrać głos i mającym coś do powiedzenia w obecnym zeszycie prezentujemy dwa opracowania, jedno przedstawiające opinie Pana dr Jana Solińskiego, związanego od wielu lat z Polskim Komitetem Światowej Rady Energetycznej, drugie opracowane pod patronatem Pana profesora Louis Jestin, reprezentującego Grupę EDF Polska, a więc powiązaną z kapitałem francuskim.

Mamy nadzieję, że opracowania te przyczynią się do stworzenia zarysu polskiej zintegrowanej polityki energetycznej odpowiadającej potrzebom środowiska, gospodarki i społeczeństwa.

*Tomasz E. Kołakowski*